

Jan Kobuszewski, Pies i kot

sąsiadów pies wylewał łzy
w bezsenne noce szlochał
bowiem sposobu nie miał by
kot pewien go pokochał

choć miał przyjaciół innych moc
w tym zagranicznych gości
cóż z tego kiedy przyszła noc
umierał wprost z miłości

w tabletkach tran mu chętnie dał
gdy kota męczył katar
bez skutku-wtedy wpadał w szał
i prał go prał po łapach

kiedyś mu przyniósł myszy dwie
w pułapce na dodatek
kot odpowiadał nie i nie
i miał go wciąż za szmatę

nie działa gdy kot nie chce psa
ni prośba ni zaklęcie
przeciw naturze próżna gra
prawdziwe pieskie szczęście

mieć przyjaciela ważna rzecz
to jakby alter ego
nie zmusisz go by tak chciał mieć
on ciebie jak ty jego

sąsiadów pies wylewał łzy
w bezsenne noce szlochał
bowiem sposobu nie miał by
kot pewien go pokochał...